Andrzej Chodubski*

Wyzwania globalne dla Polski w procesie integracji europejskiej

Współczesna idea zjednoczonej Europy ma na celu zagwarantowanie pokoju i stabilizacji na jej terytorium. Ujawnia się jednak dyskusyjność w kwestii określenia tego terytorium; zauważa się, że granice Europy nie były jednoznacznie określone. Wielokrotnie zmieniana była zwłaszcza granica wschodnia[1].

Kiedy wskazuje się na granice Europy, zwykle przywołuje się trzy projekty. **Pierwszy** z nich to odwołanie się do imperium Karola Wielkiego. Władca ów stworzył monarchię w warunkach zagrożenia ekspansją zewnętrzną. Wtedy też powstała nazwa „Europejczyk", którą określano rycerzy, walczących z najazdami arabskimi na Półwyspie Pirenejskim. Spadkobiercy Karola Wielkiego, Ottonowie, podzielili terytorium na cztery duże regiony: Italię, Germanię, Galię i Sclavinię. Granica wschodnia dochodziła do rzeki Łaby. Z upływem czasu Ottonowie włączali do tego terytorium Węgry, Czechy i Polskę. **Drugi** projekt wynika z tak zwanej schizmy wschodniej z 16 lipca 1054 r. Świat chrześcijański podzielono na porządek wschodni (prawosławny) i zachodni (rzymskokatolicki, zwany też katolickim). Linia podziału przebiegała od Adriatyku do Dunaju, rozdzielając na dwie części istniejące w XX w. państwo zwane Jugosławią; na Bałkanach kształtowały się wtedy wspólnoty słowiańskie, Serbowie i Bułgarzy związali się z prawosławiem, a Słoweńcy i Chorwaci z katolicyzmem. Wraz z chrystianizacją **granica cywilizacyjna** przesunęła się poza Dunaj, sięgając po arktyczne krańce kontynentu. W kręgu katolickim znaleźli się Węgrzy, Słowianie zachodni (Czesi, Słowacy, Polacy), Bałtowie, Estończycy i Finowie, w kręgu ładu prawosławnego zaś Rumuni i Słowianie wschodni (Ukraińcy, Białorusini)[2]. **Trzeci** projekt zapre-

* Prof. zw. dr hab. Andrzej Chodubski, Gdańska Wyższa Szkoła Humanistyczna, ul. Biskupia 24b, 80-875 Gdańsk.

[1] Por. *Granice i pogranicza. Historia codzienności i doświadczeń*. Pod red. M. Liedke, J. Sadowskiej, J. Trynkowskiego. Białystok 1999, t. 1–2.

[2] A. Chodubski, *O tożsamości cywilizacji europejskiej*. [W:] *W kręgu cywilizacji europejskiej. Praca ofiarowana profesorowi Andrzejowi Piskozubowi w 40-lecie pracy naukowej.* Red. A. Chodubski, A. W. Sobociński, W. Tłokiński. Toruń 1996, s. 21–32.

zentował na początku XVIII w. dyplomata rosyjski Wasilij Tatiszew, uznając góry i rzekę Ural za wschodnią granicę Europy; tym samym wskazał, że Rosja należy do przestrzeni Europy.

Współcześnie nierzadko przywołuje się też ideę Henry'ego Kissingera, według którego granicę wschodnią Europy stanowi rzeka Bug; zwraca się uwagę, że Rosja charakteryzuje się odrębną tożsamością cywilizacyjną, że ma specyficzne wartości społeczno-polityczne i że określa własne kryteria udziału w ładzie międzynarodowym. Podkreśla się też przy tym, iż Rosja nie powinna należeć do Unii Europejskiej, ponieważ jest krajem, którego potencjał gospodarczy oraz demograficzny przewyższa inne kraje w Europie i którego polityczne intencje wykraczają daleko poza Europę[3].

Geograficzne położenie Polski postrzegane jest zwykle jako krańcowe we wschodniej części Europy. Nierzadko zauważa się, że Polska usytuowana jest między Wschodem i Zachodem[4]. Charakteryzujący elementy środowiska przyrodniczego (budowa geologiczna, ukształtowanie terenu, klimat, wody, gleby, roślinność) wskazują na ściśle powiązanie Polski z rzeczywistością kontynentu europejskiego.

Związek Polski z Europą umocniło przyjęcie 14 kwietnia 966 r. chrześcijaństwa. Wraz z chrystianizacją tworzyły się charakterystyczne instytucje polityczne, wzory organizacji życia gospodarczego oraz system kultury i edukacji typowe dla ładu zachodnioeuropejskiego[5]. W tym samym czasie silnie zaznaczyła się ekspansja bizantynizmu, czego skutkiem było zawarcie związku małżeńskiego przez syna Ottona I Wielkiego, Ottona II, z córką Romanosa II, a siostrą Bazylego II Bułgarobójcy – Teofanią. Już Otton I urządził dwór według wzorów bizantyjskich; dalsze umocnienie bizantynizmu nastąpiło w czasie współrządów Teofanii, która bardzo aktywnie uczestniczyła w kreowaniu nowego obrazu życia politycznego oraz zarządzania państwem[6].

W bizantyjskim modelu sprawowania władzy charakterystyczne było podkreślanie wszechmocnej pozycji władcy i państwa. Cesarz był władcą absolutnym, źródłem prawa, najwyższym sędzią, najwyższym wykonawcą stanowionego przez siebie prawa oraz naczelnym dowódcą; był kreowany na zastępcę Boga do spraw ziemskich; był głową Kościoła (wspólnotę wiernych utożsamiano z organizacją państwową), przy czym nie był uważany za despotę czy tyrana. Bardzo dużą wagę przywiązywano do kreowania boskiego wizerunku władcy, co wyrażało się

[3] Por. B. Geremek, *Przestrzeń Europy*. [W:] *Europa na co dzień*. Warszawa 1997, A-II/4.

[4] Por. F. Koneczny, *Polska między Wschodem a Zachodem*. Lublin 1996; *Polska miedzy Niemcami a Rosją*. Poznań 1999.

[5] Por. A. Chodubski, *Tradycje polskich osiągnięć ustrojowych na tle cywilizacji zachodniej*. [W:] *Państwo – Demokracja – Samorząd. Księga jubileuszowa na sześćdziesięciopięciolecie profesora Eugeniusza Zielińskiego*. Warszawa 1999, s. 35–48.

[6] F. Koneczny, *dz. cyt.*, s. 7.

w znakach symboliki, celebrze, różnych przejawach sztuki. Obrazy władcy musiały się znajdować w urzędach oraz świątyniach; jego wizerunki zamieszczano na znakach wojska, na monetach; jako współrządzący zasiadał z Bogiem na tronie, nad którym rozpięty był baldachim; od otoczenia społecznego dzieliły go dywany, zasłony i podwyższenia. Charakterystyczny był rytuał zbiorowych powitań przez wydawanie okrzyków o jego świętości, niezwykłości, wielkości itp.[7]

Na ziemie polskie wzory bizantyjskie przenikały w istotnym stopniu ze Wschodu. Wynikało to zarówno z bezpośredniego sąsiedztwa z Rusią, która przyjęła kulturowe wzorce z Bizancjum, jak i z ekspansji terytorialnej. W XIII w. znaczące było oddziaływanie mongolskie, tzw. *timor tatarorum*, w XV–XVII w. – oddziaływanie tureckie oraz – później – rosyjskie, gdzie silnie włączono w swą tożsamość bizantynizm[8].

Przez pięć stuleci, w okresie określanym mianem średniowiecza, Polska była państwem przyjmującym wzory zachowań politycznych typowe dla Europy Zachodniej, w tym zwłaszcza dla Niemiec, zachowywała jednak też elementy charakterystyczne dla narodów słowiańskich, które tradycyjnie ujawniały duży dystans do ograniczeń instytucjonalnych państwa, a w tym do stanu żołnierskiego oraz policji, na co zwracał uwagę na przykład Aleksander Hercen, pisząc o nich: „Ludy słowiańskie nie lubią ani idei państwa, ani idei centralizacji. Lubią żyć w rozrzuconych po kraju wspólnotach [...]"[9]. Dla Polaków charakterystyczne było nieprzywiązywanie istotnej wagi do funkcjonowania silnego państwa oraz jego aparatu, co wyrażało się, między innymi, w niestwarzaniu trwałej organizacji wojskowej. W organizacji życia publicznego znamienna była skłonność do samorządu, a po części także skłonność do anarchii. W życiu jednostek oraz mikro- i makrogrup społecznych szczególną wartość stanowiło umiłowanie wolności[10].

Postawy i zachowania społeczno-polityczne Polaków sprzyjały osadnictwu na ziemiach polskich przedstawicieli innych narodowości[11]. Polityce tej sprzyjali władcy i możni; nierzadko zachęcali oni do osiedlania się obcokrajowców, widząc w tym wyraźne korzyści ekonomiczne. Wśród osadników byli zarówno przedstawiciele Europy Zachodniej, jak i Wschodu, w tym tak zwanego Orientu (zwłaszcza Ormianie i Żydzi). Obcokrajowcy wywierali znaczący wpływ na obraz instytucji społeczno-politycznych, niemało spośród nich, asymilując się w polskiej rzeczywistości, stało się luminarzami kultury.

Ugruntowywaniu się miejsca obcokrajowców w kształtowaniu oblicza polskiej tożsamości sprzyjały powiązania genealogiczne władców oraz elit politycz-

[7] H. Olszewski, *Historia doktryn politycznych i prawnych*. Warszawa 1986, s. 63–67.

[8] Por. F. Koneczny, *Dzieje Rosji*. Warszawa 1921; L. Gumilow, *Od Rusi do Rosji*. Warszawa 1996.

[9] A. Hercen, *Eseje filozoficzne*. Warszawa 1966, s. 272–273.

[10] Por. A. Piskozub, *Polska w cywilizacji zachodniej*. Gdańsk 1995, s. 23–26.

[11] Por. A. Chodubski, *Mniejszości narodowe w dziejach polskiej cywilizacji*. [W:] *Meandry cywilizacyjne, kwestie narodowościowe i polonijne*. Pod red. A. Chodubskiego. Toruń 1997, s. 43–55.

nych. Władcy – zawierając związki małżeńskie z obcokrajowcami – wprowadzali na dwór przedstawicieli tych obcych narodowości; z „wybrankami" przybywały zwykle orszaki ludzi kultury oraz służby domowej; z racji, że przedstawiciele elit politycznych wiązali się w średniowieczu głównie z Niemkami, dało o sobie znać silne oddziaływanie niemieckich wzorów kulturowych. Nawet język niemiecki stał się powszechny w codziennej komunikacji warstw rządzących.

W czasach nowożytnych, w warunkach przemian gospodarczych, a przede wszystkim w związku z poznaniem przez Europejczyków Ameryki Północnej, zarysował się nowy podział Europy. Powszechnie zaczęto podkreślać dualizm w jej rozwoju. Państwa położone między Atlantykiem i Łabą kształtowały nowoczesny obraz stosunków gospodarczych, państwa położone na wschód od Łaby traktowano zaś jako zaplecze surowcowe dla kształtujących się nowoczesnych organizmów państwowych, przy czym szczególną rolę odegrała Polska rządzona przez Jagiellonów – przypadła jej pozycja mocarstwa środkowo-wschodnioeuropejskiego[12], którą zyskała dzięki polityce dynastycznej, jak też aktywności międzynarodowej. W działaniu międzynarodowym ukierunkowana była, między innymi, na wschodnią ekspansję kulturową. Wyrazem tej aktywności były procesy polonizacyjne na Białorusi i Ukrainie.

Polska Jagiellonów w aspekcie życia ustrojowego zwracała uwagę Europejczyków jako państwo realizujące idee: samorządu, wolności obywatelskiej i unijności. Antoni Chołoniewski, charakteryzując te osiągnięcia w pracy *Duch dziejów Polski*, pisał m.in.:

> Polska zrealizowała maksimum wolności i swobód politycznych, jakie dały się osiągnąć w granicach ówczesnych możliwości historycznych, a zarazem wyprzedziła w rozwoju swym pod bardzo wielu względami o całe pokolenia, nieraz o całe stulecia, współczesny sobie kontynent europejski. „Już przed narodami zachodu – stwierdza pisarz francuski André Lichtenberg – Polska na swym sztandarze zapisała tolerancję, wolność indywidualną i dała przykład bogatej i prawdziwej cywilizacji". To co inne narody zdobyły dopiero w XIX a nawet XX wieku lub do czego jeszcze dotychczas dążą, w Rzeczpospolitej polskiej niejednokrotnie od wieków było już wprowadzone i prawnie ubezpieczone[13].

Po utracie niepodległości nastąpiła eliminacja polskich osiągnięć ustrojowych. Samorządność została zastąpiona biurokracją, dominującą we wszystkich trzech państwach zaborczych. Wolność obywatelska została radykalnie ograniczona. Zamiast dawnej unii rodząca się świadomość narodowa jej partnerów rozbudziła nacjonalizmy[14]. Z upływem lat ujawniały się postawy ugodowości, lojalności

[12] Por. *Transformacja ustrojowa państw Europy Środkowej i Wschodniej*. Pod red. E. Zielińskiego. Warszawa 1996, s. 101–102.

[13] A. Chołoniewski, *Duch dziejów Polski*. Warszawa 1919, s. 109.

[14] A. Piskozub, *dz. cyt.,* s. 8.

wobec zaborców. Powstania narodowe, zrywy walki o niepodległość, kończące się niepowodzeniem oraz represjami, od połowy XIX w. zaczęto postrzegać jako znaki niesłużące postępowi cywilizacyjnemu; nadto spotykały się one z potępieniem władców Europy, a w tym papiestwa. Na potrzebę podnoszenia poziomu cywilizacyjnego wskazywali zwolennicy ideologii pozytywistycznej. Znamienne było pod tym względem stwierdzenie Bolesława Prusa:

> [...] w owej epoce dosięgło szczytu to dziwne pokolenie Polaków, które mówiąc poetycznym językiem, na „swoim sztandarze" wypisało zdanie: „Wiedza to potęga!" [...] Pokolenie to nazywało siebie „pozytywistami", zasadniczą zaś cechą „pozytywistów" nie było, jak wyobrażali sobie niektórzy „zdradzanie kraju" i „nienawidzenie Boga", ale wiara w to, że:
>
> Trzeba czytać więcej książek naukowych, a choćby tylko popularnie-naukowych, aniżeli poezji i romansów.
>
> Trzeba więcej zajmować się rolnictwem, przemysłem, handlem, oświatą, odkryciami i wynalazkami, aniżeli jałową polityką.
>
> Przyszłość świata leży w pięknych marzeniach, nie w patriotycznych deklaracjach, ale w wytrwałej pracy; nie w wojnach, ale w cywilizacji[15].

Przewartościowując cechy polskiego charakteru narodowego, myśliciele i politycy na początku XX w. wskazywali m.in.: „Jesteśmy powierzchowni a zapalni, stąd brak odporności względem obcych idei i wpływów oraz łatwość, z jaką poddajemy się frazesowi [...] Tej bezdennej głupoty, tego fetyszyzmu nie znajdziemy na zachód od Polski"[16].

Postęp naukowo-techniczny, dążenia ekonomiczne oraz aspiracje polityczne państwa, w tym jednostek, wykazały prawdę w XX w., że koniecznością dziejową jest stworzenie struktur organizacyjnych, mających na celu koordynację działań społeczno-politycznych i gospodarczych w Europie. Zadaniem ich musi być przeciwdziałanie ujawniającym się kryzysom, konfliktom oraz wszelkim niebezpieczeństwom wynikającym z przemian cywilizacyjnych. Politycy zaczęli dostrzegać, że obok władz narodowych i regionalnych musi istnieć władza europejska, rozporządzająca demokratycznymi i niezależnymi instytucjami, zdolnymi do kierowania dziedzinami, w których wspólne działanie okaże się bardziej skuteczne od działania pojedynczych państw. Dziedziny te to, między innymi, wspólny rynek, waluta, polityka zagraniczna i bezpieczeństwo, a także uzgadnianie polityki gospodarczej i społecznej.

Inicjatorem tworzenia struktur europejskich stała się Francja. Jej politycy głosili, że do utrzymania pokojowych stosunków niezbędny jest wkład, jaki może wnieść w rozwój cywilizacji zorganizowana i żyjąca Europa. Zakładali oni, że

[15] B. Prus, *Jakże więc jest naprawdę?* „Słowo" 1903, nr 33–34.

[16] M. Zdziechowski, *Europa, Rosja, Azja*. Wilno 1923, s. 202.

Europa nie zostanie stworzona natychmiast ani według pojedynczego planu, a będzie kształtowana poprzez konkretne działania, które najpierw stworzą autentyczną solidarność; współdziałanie narodów Europy wymaga eliminacji wielowiekowych sytuacji konfliktowych między wieloma narodami Europy, w tym też między Francją i Niemcami. Przykładem oddolnych powiązań między państwami było powołanie wspólnoty europejskiej kontrolującej zasoby węgla i stali. Była to propozycja ministra spraw zagranicznych Francji Roberta Schumana z dnia 9 maja 1950 r. W ślad za nią zaczęto tworzyć inne struktury europejskiej współpracy gospodarczej i politycznej; największą nośność wśród nich miało podpisanie 7 lutego 1992 r. **Traktatu o Unii Europejskiej w Maastricht**.

Traktat z Maastricht stał się przedsięwzięciem otwartym na całą Europę. Wyzwaniem państw członkowskich i kandydujących do Unii Europejskiej było udzielenie odpowiedzi na pytania: jak rozszerzyć Unię, posiadającą instytucje pomyślane dla ograniczonej liczby członków, bez osłabienia jej mechanizmów decydowania i jej osobowości politycznej; jak pobudzać chęć do wspólnego życia narodów o różnych korzeniach i kulturach oraz pragnienie wspólnego sprawowania części ich suwerennej władzy.

Inicjatorzy tworzenia Unii Europejskiej zakładali, że będzie ona strukturą pośrednią między organizacją współpracy międzynarodowej a federacją, funkcjonować będzie zarazem na poszanowaniu zasady subsydiarności i na prowadzeniu wspólnej działalności. Ostatecznym jej powołaniem jest zjednoczenie wszystkich demokratycznych krajów kontynentu. Założono stopniowe urzeczywistnianie tego procesu w zależności od poziomu politycznego i ekonomicznego rozwoju każdego z państw.

Jako warunki członkostwa w Unii Europejskiej określono:

1. stabilizację instytucjonalną, aby móc zagwarantować demokratyczne państwo prawa,
2. ochronę praw człowieka i praw mniejszości narodowych,
3. funkcjonującą gospodarkę rynkową,
4. zdolność stawiania czoła naciskowi konkurencji i siłom rynkowym Unii Europejskiej,
5. gotowość do przyjęcia na siebie obowiązków wynikających z przystąpienia do Wspólnoty Prawnej Unii Europejskiej,
6. pełne zrozumienie celów Unii Politycznej oraz Unii Gospodarczej i Walutowej[17].

[17] S. Rappenglück, *Nowy kształt Europy. Unia Europejska między reformami wewnętrznymi i rozszerzeniem*. Tł. I. Stryjewska-Rybacka. Warszawa 1998; *Standardy Unii Europejskiej a polskie realia*. Pod red. T. Wallasa. Poznań 2002.

W założeniach Unii Europejskiej podkreślono kwestię wschodnią, to jest „otwarcie się" na Europę Środkowo-Wschodnią, do której zaliczana jest Polska. Założono przed rozpoczęciem negocjacji sprawdzenie stanu rozwoju stosunków między Unią Europejską a krajami Europy Środkowo-Wschodniej w sektorach rolnictwa i rynku wewnętrznego oraz kierunków polityki zagranicznej, obronności, spraw wewnętrznych i wymiaru sprawiedliwości. Organizacyjną stroną procesu przystosowawczego krajów kandydujących do Unii Europejskiej zajęło się wiele specjalistycznych instytucji europejskich. Najważniejszą rolę odgrywa pod tym względem Układ Europejski, tworzący ramy prawne konieczne do określenia stosunków politycznych i gospodarczych. Czas trwania Układu jest nieograniczony; stanowi on forum dla ukierunkowania działań przygotowawczych w celu członkostwa w Unii Europejskiej. Przeprowadza się regularne spotkania z państwami kandydackimi na najwyższym szczeblu; prezentuje się tematy wspólnego zainteresowania, takie jak reformy polityczne i ekonomiczne, jak również przeprowadza się dwustronne przesłuchania europejskie i międzynarodowe[18].

W wypadku krajów Europy Środkowo-Wschodniej, w tym Polski, zainteresowanie funkcjonowaniem w ramach Unii Europejskiej wynika między innymi z: a) nadziei na stabilizację i wzrost gospodarczy, jak też związany z tym wzrost dobrobytu; chęci eksportowania towarów do Unii Europejskiej i krajów EFTA, b) chęci zapewnienia poparcia i budowy gospodarczych struktur ramowych; z tego powodu poszczególne państwa oczekują włączenia się w politykę jednoczenia, c) dążenia do zapewnienia bezpieczeństwa swoich granic i stabilizacji w regionie, d) potrzeby współpracy w sektorach spraw wewnętrznych i stosowania prawa (zwłaszcza w związku z przestępczością międzynarodową).

Państwa członkowskie Unii Europejskiej, optując za włączeniem krajów Europy Środkowo-Wschodniej do istniejących już struktur ogólnoeuropejskich, opowiadają się za: potrzebą rozbudowy w nich stabilnej demokracji, otworzeniem się nowych rynków zbytu oraz powstrzymaniem nielegalnej imigracji do państw zachodnioeuropejskich, przeciwdziałaniem przestępczości międzynarodowej, gwarantowaniem bezpieczeństwa militarnego (stworzenie odpowiednich struktur bezpieczeństwa), przeciwstawianiem się zanieczyszczeniom środowiska, chronieniem miejsc pracy, zwłaszcza w okresach wysokiego bezrobocia (uznanie prawa wolności osiedlania się i pracy).

Mimo wielu założeń sprzyjających integracji państw w ramach Unii Europejskiej ujawnia się też niemało barier w urzeczywistnianiu idei. Bardzo istotny w tym względzie jest poziom rozwoju cywilizacyjnego. Z jednej strony obserwuje się w tych państwach otwartość na przemiany, z drugiej zaś daje o sobie znać silny konserwatyzm postaw, zachowań, działań społeczno-politycznych i gospodar-

[18] „EU – Nachrichten" z dn. 18 września 1996 r., nr 5, s. 9–10; *Edukacja dla Europy*. *Raport Komisji Europejskiej*. W tł. I. Wojnar i J. Kubina. Warszawa 1999.

czych. Wyrazem otwartości cywilizacyjnej jest ujawnianie się wśród szerokich kręgów społeczeństw poczucia świadomości przynależności do ogólnoludzkiej wspólnoty światowej. Społeczności te łączą się ponad granicami państw, aby rozwiązywać problemy globalne zarówno w sferze polityki, jak i stosunków społecznych i życia gospodarczego, na przykład spraw terroryzmu, bezrobocia, ochrony środowiska naturalnego. Rozwój globalnej społeczności obywatelskiej zależy w istotnym stopniu od masowej komunikacji. Ona bowiem kształtuje poczucie wspólnoty i solidarności ogólnoludzkiej, ukazuje problemy, które wymagają rozwiązań globalnych.

Postęp naukowo-techniczny powoduje, że otoczenie człowieka ulega permanentnym zmianom; człowiek stale musi dokonywać nowych wyborów i w dziedzinie materialno-bytowej, i duchowej. Sytuacja ta rodzi u wielu ludzi napięcia i stresy; niemałe kręgi ludzi nie potrafią dostosować się do tempa przemian. Pogrążają się wtedy zwykle w sferze patologii; część ludzi poszukuje też schronienia w wąskich grupach czy społecznościach lokalnych.

W Polsce skutki tempa przemian naukowo-technicznych przyjmowane są dychotomicznie; z jednej strony w pełni się je akceptuje, dąży do ich oswojenia w praktyce dnia codziennego, z drugiej zaś względy ekonomiczne nie pozwalają na nabywanie najwyższej jakości produktów postępu naukowo-technicznego; nierzadko nie stać jest Polaków na ciągłe unowocześnianie infrastruktury życia cywilizacyjnego. Dlatego też częstokroć Polska jest postrzegana jako kraj zadowalający się przestarzałymi rozwiązaniami technologicznymi, jako kraj przejmujący wyroby niższej jakości, a nawet z tak zwanego lumpeksu.

Korzystanie ze zdobyczy postępu naukowo-technicznego wiąże się z podnoszeniem poziomu wykształcenia społeczeństwa. Nowoczesne urządzenia wymagają umiejętności ich wykorzystania; są to zwykle urządzenia informatyczne, które stawiają wymóg znajomości najnowszych osiągnięć cywilizacji technicznej, a ta z kolei wymaga ustawicznego kształcenia się, przyswajania nowych zasad funkcjonowania ekonomicznego, społecznego, poznawania skutków stosowania określonych rozwiązań cywilizacyjnych itp.[19]

W kształtowaniu się społeczności globalnej ważną kwestią jest uznawanie nadrzędności praw człowieka wobec ustawodawstwa państwowego. Rzeczywistość ta jest podyktowana uniwersalizacją stosunków ekonomicznych, czyli globalnym zasięgiem transportu i komunikacji, tworzeniem się transnarodowych korporacji, koniecznością współpracy naukowo-technicznej. Wynika też z zachowań i postaw polityków, którzy większą wagę przywiązują do spraw dotyczących całego globu niż do zjawisk lokalnych, zainteresowani są uczestnictwem w strukturach i ugrupowaniach międzynarodowych. Zbiór praw i podstawowych

[19] Por. *Edukacyjne konteksty procesów globalizacji*. Pod red. W. Kojsa, Ł. Dawid. Cieszyn 2001; *Edukacyjne problemy czasu globalizacji w dialogu i perspektywie*. Pod red. A. Karpińskiej. Białystok 2003.

wolności człowieka wypracowała po II wojnie światowej Organizacja Narodów Zjednoczonych. Ich wykładnia znajduje się w Międzynarodowym Statusie Praw Człowieka, który składa się z: Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, Paktu Praw Człowieka (Pakty Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Pakty Praw Ekonomicznych, Społecznych i Kulturalnych) oraz postanowień dotyczących środków wprowadzania w życie. Dopełnienie tych dokumentów stanowią proklamacje o prawie do pokoju, rozwoju, zdrowego i ekologicznie zrównoważonego środowiska naturalnego, korzystania ze wspólnego dziedzictwa ludzkości.

W procesie integracji europejskiej zakłada się, że każde z państw ubiegających się o członkostwo w Unii musi dostosować prawodawstwo do norm Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Nadzór nad przestrzeganiem norm należy do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Obywatel każdego państwa ma prawo dochodzenia swych racji prawnych i wolnościowych, wynikających z ich naruszenia przez władze publiczne (parlament, najwyższe władze wykonawcze, administrację państwową, samorządy, sądownictwo).

Powinnością obywatelską w społeczeństwie globalnym staje się znajomość zbioru praw i podstawowych wolności człowieka. Ich przestrzeganie jest wynoszone ponad zwyczajowość i tradycję, kształtującą stosunki społeczne, polityczne i gospodarcze. Przestrzeganie praw i wolności staje się gwarancją realizacji aspiracji i dążeń ludzi oraz daje poczucie bezpieczeństwa w skali mikro- i makrospołecznej.

Wśród dziesięciu najważniejszych wyzwań cywilizacyjnych współczesnego świata, umiejscawiających Polskę w rzeczywistości unijnej z Europą Zachodnią, wymienia się zwykle:

W sferze gospodarki

1. Odmasowienie produkcji. Oznacza to wychodzenie naprzeciw zróżnicowanym potrzebom klientów. Przedsiębiorstwa, zakłady pracy w sytuacji nierozwiązania się powinny odstępować od masowej produkcji, wykorzystywać tak zwane „giętkie technologie", umożliwiające zaspokojenie zróżnicowanych potrzeb konsumentów. Różnorodność ta to wielość asortymentowa, modelowa, rozmiarowa, kolorystyczna itp.[20] Zjawisko obejmuje całokształt sfery wytwarzania, począwszy, na przykład, od mieszkalnictwa, a kończąc na przedmiotach najbardziej osobistego użytku. W budownictwie dąży się zatem do odchodzenia od standardów miast, osiedli, budowy domów, ich oblicza architektonicznego. Następuje tak zwane „opuszczanie" miast przez ich obywateli; osiedlają się w oddaleniu od dużych skupisk ludnościowych. Zakłady produkujące przedmioty konsumpcyjne

[20] Por. A. i H. Toffler, *Budowa nowej cywilizacji. Polityka trzeciej fali*. Przedm. N. Gingrich. Przekł. J. Łoziński. Poznań 1996, s. 41.

powinny uwzględniać zapotrzebowanie na różnorodność smakową, kolorystyczną, objętościową czy zdrowotną. Siłą sprawczą tych przeobrażeń jest informatyka; zarówno w pozyskiwaniu informacji o zapotrzebowaniu klientów, jak i reklamie produktów.

2. Wzrost znaczenia sfery usług. Formułuje się w tym zakresie hasło: „wiedza kontra kapitał", to jest praca ludzka zastępowana jest systemami skomputeryzowanymi. W tradycyjnych sferach wytwarzania, czyli w rolnictwie, produkcji fabrycznej, transporcie przetworów i wytworów produkcji, pracę ludzką zastępuje wysoka technika informatyczna. Powoduje to zmniejszanie się zatrudnienia w tradycyjnych formach wytwarzania. Amerykański prognostyk, John Naisbitt, rozpoznając rzeczywistość swego kraju, zauważył:

> W 1979 r. najbardziej popularnym zawodem był zawód urzędnika; zajął on miejsce zawodu robotnika, który niegdyś wyparł zawód rolnika. Rolnik, robotnik, urzędnik – oto krótka historia Stanów Zjednoczonych. Rolnicy, którzy niedawno, bo na przełomie wieków, stanowili jedną trzecią całkowitej siły roboczej, obecnie stanowią mniej niż 3% pracujących. Dzisiaj uniwersytety zatrudniają więcej pełnoetatowych pracowników niż rolnictwo. Drugą co do liczebności, po urzędnikach kategorią zawodową są tzw. wolne zawody, idealnie dopasowane do nowego społeczeństwa informacyjnego, którego najistotniejszym czynnikiem jest wiedza. Prawie wszyscy wykonujący wolne zawody – prawnicy, nauczyciele, inżynierowie, programiści komputerowi, analitycy systemowi, lekarze, architekci, księgowi, bibliotekarze, dziennikarze, pracownicy socjalni, pielęgniarki i duchowni – są pracownikami zajmującymi się informacją. Oczywiście, każdy potrzebuje pewnego rodzaju wiedzy, by wykonywać swoją pracę. Ta właśnie grupa [stanowi] blisko 17% wszystkich zatrudnionych (prawie połowę tej grupy stanowią kobiety)[21].

Odnoszenie zjawisk i procesów cywilizacyjnych charakterystycznych dla USA do rzeczywistości europejskiej jest przekonywające, wynika to bowiem z przejmowania w globalizacji jej postaw, zachowań i ocen wzorów, co określa się mianem amerykanizacji. Wzory te spotykają się z powszechną akceptacją na gruncie rzeczywistości cywilizacyjnej Polski.

3. Wzrost dobrobytu podstawowym celem gospodarowania. Produkcji wszelkich dóbr i tworzeniu wartości towarzyszy nieodłącznie podejście marketingowe. Celem wszelkiej działalności jest osiąganie maksymalnego zysku. Jednostkę powszechnie określa kategoria *homo oeconomicus*. Jej cechy współtworzą następujące kategorie:

– decydent, jednostka ustalająca prawne ramy działania rynku (prawo handlowe),
– producent, jednostka nastawiona na powiększanie zysku,
– hurtownik o analogicznej orientacji,

[21] J. Naisbitt, *Megatrendy. Dziesięć nowych kierunków zmieniających nasze życie*. Przekł. P. Kwiatkowski. Poznań 1997, s. 33; Z. Bauman, *Globalizacja*. Warszawa 2000.

– detalista, jednostka pragnąca uzyskać drobne korzyści,
– konsument – czerpiąca swoje korzyści[22].

W orientacji marketingowej obowiązuje zasada, zgodnie z którą nabywcy nie interesuje ani koszt, ani zysk firmy, lecz tylko własna korzyść wynikająca z zaspokojenia potrzeb. W orientacji marketingowej ważne elementy to: potrzeby i wymagania nabywcy, analiza rynku, promocja, cena opakowania, sposób rozpowszechniania. W rozwiązaniach gospodarczych, tak zwanych rynkowych, ujawniają się następujące prawidłowości:

– wymóg dostosowania się do zachodzących zmian marketingowych, zgodnie z dewizą: „dostosować się lub zniknąć",
– wymóg ustalania celów bliskich potrzebom ludzkim,
– wymóg konstruowania działań w formie algorytmów, to jest w ciągu technologicznym,
– całość ma pierwszeństwo przed (elementarnymi częściami), a części główne przed pozostałymi,
– aktywność marketingową pobudzają analogie, symbole, metafory czy anegdoty, które mogą naprowadzić na rozwiązanie ważnych problemów rynku,
– nie należy absolutyzować wybranych rozwiązań, ponieważ zmienność sytuacji na rynku wymaga analogicznej elastyczności myślenia i modeli wypracowanych dla rozwiązania jakiegoś problemu[23].

Celem gospodarczym jest umacnianie siły instytucji, którą staje się pieniądz; warunkuje on postęp cywilizacyjny, a w tym postęp naukowo-techniczny, model gospodarki, edukacji, układ relacji społeczno-politycznych, jak też świat wartości.

W sferze politycznej

1. Decentralizacja i dekoncentracja władzy. Zadanie to wiąże się z upodmiotowieniem społeczeństwa, jego autonomią, uniezależnieniem się od struktur centralnych, upodmiotowieniem społeczności lokalnych, tworzeniem i rozbudową instytucji samorządowych. Wyzwaniem politycznym jest dążenie do uwolnienia społeczności lokalnych od hierarchicznego podporządkowania; lokalne władze powinny być wyłaniane w wyborach bezpośrednich i podlegać kontroli swoich wyborców. Decentralizacja władzy i stworzenie wielu ośrodków decyzyjnych na różnych poziomach jest warunkiem zaspokajania potrzeb społecznych w zakresie zachowania własnej tożsamości i identyfikacji z określonym porządkiem politycznym przez

[22] Por. S. J. Rittel, *Podręcznik obywatela Unii Europejskiej. Demokracja. Rynek. Giełda papierów wartościowych*. Wrocław 1998, s. 89.

zapewnienie możliwości współdecydowania zarówno o losach lokalnych, jak i o losach państwa. Rolę państwa sprowadza się do tak zwanego minimum, to jest wyznacza się mu obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa i ochrony interesów obywateli. Państwo traci pozycję lokalnego monopolisty w zakresie kontroli informacji, jak też stanowienia prawa, w coraz większej mierze jest bowiem związane umowami i postanowieniami międzynarodowymi[24]. W przemianach europejskich zwraca się uwagę na rozwiązywanie wielu spraw w wymiarze euroregionów[25].

2. Kształtowanie się demokracji partycypatywnej. Tradycyjne instytucje demokratyczne, takie jak parlamenty, reprezentacje przedstawicielskie w makro- i mikrostrukturach organizacji społeczno-politycznej, stają się „skostniałe", przestają wypełniać podejmowane zobowiązania. Społeczeństwo coraz bardziej traci do nich zaufanie, co powoduje, że ludzie stają się bierni, sceptyczni wobec wydarzeń życia politycznego i nie identyfikują się z zachodzącymi procesami. Obserwuje się w związku z tym coraz mniejsze zainteresowanie kampaniami wyborczymi oraz małą frekwencję wyborczą. Wskazuje się, że tak zwani reprezentanci polityczni tracą czas na działalność bezużyteczną; w ich obrazie politycznym silny jest ładunek tego, co zwykliśmy nazywać politykierstwem, a więc intryg, kontrintryg, kłamstwa, zachowań dowodzących próżności[26]. Krytycznie ocenia się działalność parlamentów. Zauważa się, że długie i skomplikowane są ich procedury decyzyjne. Wynikają one z debat, dyskusji, negocjacji. Systematycznie zmniejsza się władza parlamentów. Zwraca się uwagę, między innymi, że „wszystkie uprawnienia, jakimi parlament dysponuje wobec rządu mogą się obrócić przeciwko niemu [...] prostą i naturalną konsekwencją odpowiedzialności rządu przed parlamentem jest tu zdolność rządu do kontrolowania decyzji parlamentu dzięki wpływowi, jaki ma on na partie większości rządowej [...] parlament ma prawo do obalenia rządu, ale sam naraża się wtedy na niebezpieczeństwo rozwiązania"[27].

W zmieniającej się rzeczywistości cywilizacyjnej, a zwłaszcza ujawniającej się coraz większej jej złożoności, reprezentanci stają się coraz mniej kompetentni w zakresie podejmowania wielu decyzji. Zwraca się uwagę, że „Konieczność rozwiązywania złożonych współczesnych problemów pociąga za sobą dwojakie ryzyko: to, że opinia publiczna i wybrani przedstawiciele społeczeństwa nie będą mieć odpowiednich kwalifikacji umożliwiających im zrozumienie sytuacji oraz to, że nadmierne wpływy uzyskują specjaliści i eksperci, których wiedzę trudno

[23] Tamże, s. 79; Cz. Mojsiewicz, *Świat, w którym żyjemy*. Poznań 2003.

[24] Por. K. Wiaderny-Bidzińska, *Polityczna integracja Europy Zachodniej*. Toruń 1999.

[25] Por. W. Malendowski, M. Ratajczak, *Euroregiony. Pierwszy krok do integracji europejskiej*. Wrocław 1998.

[26] Por. E. Polak, *Przemiany cywilizacji współczesnej w sferze kultury materialnej*. Gdańsk 1996, s. 151.

[27] G. Smith, *Życie polityczne w Europie Zachodniej*. Londyn 1992, s. 223.

będzie decydentom oceniać i sprawdzić"[28]. Przy tym przypomina się prawdę polityczną, w myśl której w takiej rzeczywistości preferowana jest władza ludzi średnich, co prowadzi do rządów przeciętności. Model ten nie sprzyja pojawianiu się wielkich przywódców, wybitnych mistrzów duchowego i społecznego życia[29].

Krytyczne widzenie rzeczywistości politycznej w aspekcie sprawowania władzy kreuje jednostkę partycypatywną, to znaczy rozwiązującą bezpośrednio problemy społeczno-gospodarcze i polityczne. Jednostka, jako podmiot życia politycznego, bezpośrednio uczestniczy w kształtowaniu stosunków społecznych, podejmuje decyzje, rozwiązuje sytuacje kryzysowe itd., zatem jest podmiotem cechującym się pracowitością, odwagą, zdecydowaniem w działaniu, któremu niepotrzebny jest paternalizm (opieka, reprezentacja, doradztwo w skali mikrospołecznej czy politycznej).

Demokracja partycypatywna wyznacza istotne zadania w życiu społeczno-politycznym mikrostrukturom społecznym (mniejszościowym). Mogą one się tworzyć według różnych kryteriów; powinny funkcjonować na zasadach decentralizacji, autonomii wobec państwa, spontanicznie organizować się i realizować określone zadania i cele.

3. Zastępowanie filozofii panowania ideą harmonijnego współistnienia. Dążeniem polityków, jak też działaczy społecznych i gospodarczych, a przede wszystkim intelektualistów i szerokich kręgów społeczeństw jest wyłączenie się z powiązań hierarchicznych (pionowych) na rzecz rozwoju kontaktów poziomych (horyzontalnych). Pionowa organizacja powoduje, że wszelkie wyższe szczeble organizacyjne uzurpują sobie rolę uprzywilejowaną, wywierającą nacisk. Powiązania poziome upodmiotowiają poszczególne struktury życia społeczno-politycznego i gospodarczego oraz jednostki. Sprawiają, że to one stają się bezpośrednimi decydentami i partycypują w artykułowaniu potrzeb, jak również zaspokajają je. Funkcjonowanie w strukturach poziomych wyzwala aktywność subpodmiotów, ich współpracę, współdziałanie, porozumienie oraz kształtuje postawy tolerancji, rozumienia, otwartości itp. W realizacji tego zadania ważne jest jednoczesne uwzględnianie spraw globalnych i lokalnych; umacniając więzy lokalne (określonej przestrzeni, interesów gospodarczych, kulturalnych), bierze się pod uwagę wyzwania globalne, wiążące się zwłaszcza z przestrzeganiem ładu prawnego i tendencjami rozwoju cywilizacyjnego.

W sferze stosunków społecznych

1. Poszukiwanie znaków alternatywnych wobec tradycji. Obserwuje się zastępowanie porządku emocjonalnego ładem racjonalnym; następuje odwrót od

[28] A. King, B. Schneider*, Pierwsza rewolucja globalna. Jak przetrwać? Raport Rady Klubu Rzymskiego*. Warszawa 1992, s. 183.

[29] M. Król, *Słownik demokracji*. Kraków 1989, s. 93.

zinstytucjonalizownego uczestnictwa w życiu społecznym, w tym w życiu wyznaniowym. Obserwuje się pod tym względem tak zwaną prywatyzację. Ludzie na własną rękę poszukują znaków, wartości, punktów oparcia. W życiu religijnym do głosu dochodzą parareligie, sekty, co jest znakiem atomizacji i indywidualizmu społecznego. Alternatywność to także znak życia społeczno-gospodarczego i politycznego. Cechą tego zjawiska jest zmienność i różnorodność wyborów. Charakterystyczna jest krótkotrwałość kontaktów społecznych; ludzie łączą się spontanicznie na zasadach autonomii wobec tradycyjnych struktur organizacyjnych. Alternatywność stała się znakiem konkurencyjności, co ujawnia się zwłaszcza na rynku, gdzie producenci „prześcigają się" w pomysłowości, produkty cechuje jednak krótkotrwałość. „Nowe" produkty zastępuje się jeszcze „nowszymi". Znaki alternatywności zmieniają tradycyjne struktury społeczne, w tym rodzinę. Do głosu dochodzą takie zjawiska jak rodzina z jednym rodzicem, rodzina bezdzietna, model życia samotnego.

2. Permanentna edukacja. Wiedzę i związaną z nią informację uznaje się za najdroższy „towar" i podstawowy czynnik rozwoju. Coraz powszechniejsze staje się wyższe wykształcenie. Zauważa się, że wykształcenie staje się jednym z podstawowych kryteriów stratyfikacji społecznej, zwraca się uwagę na konieczność ciągłego dokształcania i aktualizację wiadomości z określonej dziedziny. Odchodzi się od edukacji wąskospecjalistycznej na rzecz kształcenia interdyscyplinarnego, humanistycznego, ono bowiem jest gwarancją rozwoju inteligencji, umiejętności i innowacyjności. Postęp informatyczny sprawia, że następuje indywidualizacja nauczania. Ujawniają się alternatywne modele kształcenia, dostosowane do potrzeb i zainteresowań poszczególnych jednostek. Ich organizatorami są różne podmioty: uczelnie, szkoły, organizatorzy kursów, szkoleń, instytucje wyznaniowe, subkulturowe itp. Dzięki systemowi informatycznemu, którym się posługujemy, istnieje możliwość pozyskiwania wiedzy z rozproszonych w przestrzeni źródeł, miejsc jej gromadzenia i przechowywania; istnieje możliwość konsultacji u wybitnych specjalistów z danej dyscypliny. Zauważa się, że im ludzie są staranniej wykształceni, tym łatwiej dostosowują się do nowej rzeczywistości, tym też łatwiej przyzwyczajają się do odmienności i łatwiej ją akceptują, ulegają kompromisom, koegzystencjom, konwergencjom.

3. Tolerancja wobec różnych systemów wartości. Ciągłe wybory ekonomiczne kształtują nowy typ kontaktów społecznych, wyrażający się w zmianach: miejsca zamieszkania, profesji, środowiska oraz grona znajomych i przyjaciół. Powoduje to narastanie anonimowości życia społecznego, przy czym anonimowość ta rodzi z kolei otwartość na różnorodność postaw, zachowań, ocen. Tolerancja, jako idea wolnościowa, demokratyczna, w rzeczywistości wielkich przemian cywilizacyjnych okazuje się jednak hasłem pragnieniowym. W zachowaniach ludzi, zwłaszcza społeczności lokalnych, ujawnia się powszechnie nietolerancja. Jej przyczyną jest zwykle trudna sytuacja gospodarcza. Winą za recesję oraz towarzyszące jej inflację, bezrobocie, obniżenie poziomu życia obciąża się często spo-

łeczności „napływowe" (np. mniejszości narodowe i etniczne). Tolerancja w powiązaniu z rozwiązaniami prawnymi w skali międzynarodowej (prawa człowieka i obywatela) powoduje rozwój różnorodności kultur i subkultur, aktywność różnych podmiotów życia społeczno-politycznego, akceptację różnych systemów wartości czy zachowań określanych mianem „inności", sprzyja samoorganizowaniu się i tworzeniu grup nieformalnych.

4. Uznanie migracji za zjawisko cywilizacyjne. Zakłada się, że ruchy migracyjne są praktyczną szkołą dostosowywania się jednostek i społeczności do nowych rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnych, wyzwalają przy tym przedsiębiorczość, aktywność ludzi, kształtują postawy tolerancji wobec różnych kultur i systemów wartości. W zjawisku migracji dostrzega się realizację i przewartościowywanie postaw, zachowań, aspiracji i dążeń. Imigranci muszą orientować się w rzeczywistości normatywnoprawnej, bronić swoich interesów, muszą być otwarci na wyzwania edukacyjne; muszą dostosować się do nowych ról społecznych, politycznych i gospodarczych, przy czym uzewnętrzniają wartości indywidualizmu, alternatywności.

Konfrontacja wyzwań cywilizacyjnych ze współczesną rzeczywistością społeczno-polityczną i gospodarczą pozwala zauważyć, że Polacy z jednej strony są otwarci na przemiany globalne świata, z drugiej zaś możliwości ekonomiczne, rozwój społeczno-gospodarczy oraz wartości kulturowe nie pozwalają na to, by w pełni sprostać tym wyzwaniom. Charakterystyczna jest w tym względzie wielka dychotomia. Ważnym czynnikiem urzeczywistniania idei cywilizacyjnych, jak też włączania się w proces integracji europejskiej, jest polska kultura polityczna[30]. Do jej najważniejszych składników należą te postrzegane w formie stereotypów, mianowicie: katolicyzm, romantyzm, demokratyzm, anarchizm, apologetyzm postępu; są to wartości zarówno sprzyjające, jak i przeciwdziałające procesowi urzeczywistniania integracji europejskiej; zawierają się w tym i ważne czynniki postępu, otwartości na znaki przyszłości, i wysokiego stopnia konserwatyzm, „zapóźnienie" cywilizacyjne.

* * *

Przy rozpoznawaniu wartości kulturowych Polski w kontekście integracji europejskiej wydaje się zasadne przywołanie myśli dydaktycznej Feliksa Koneczne-go: „Nie można być cywilizowanym na dwa sposoby; któraś z cywilizacji musi być panująca, bo inaczej upadek niezawodny"[31]. Polska od zarania swoich dziejów politycznych jest krajem zorientowanym na przyjmowanie wzorów cywilizacji zachodnioeuropejskiej. W tożsamości kulturowej zawiera jednak elementy

[30] Por. *Kultura polityczna w Polsce. Przeszłość i teraźniejszość*. Pod red. M. Kosmana. Poznań 1996; *Kultura polityczna w Polsce. Mity i fakty*. Pod red. M. Kosmana. Poznań 1999.

[31] F. Koneczny, *dz. cyt.*, s. 51.

wielu kultur, w tym słowiańskich, bizantyjskich, orientalnych. Wypracowała ważne elementy ustrojowe, do których zalicza się przede wszystkim idea wolności politycznej, samorządności i unijności. Elementy te są istotnym wkładem Polski do tożsamości europejskiej.

Ujawnianie wyzwań cywilizacyjnych dla Polski w warunkach funkcjonowania w strukturach Unii Europejskiej przekonuje, że zachowania, postawy, działania polityczne w dużej mierze zależą od stopnia uświadomienia zachodzących jednocześnie procesów unifikujących i dezintegrujących świat. Ważnym wyzwaniem edukacyjnym jest kształtowanie rozumienia treści kategorii: globalizm, tożsamość europejska, polska tożsamość kulturowa, przemiany kulturowo-cywilizacyjne.